Nr. 101 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 4-go maja 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Manifestacyjny przebieg święta majowego w Polsce.

Precz z wyborami kurjalnymi do samorządów!

Rada finansowa uznała konieczność zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

WARSZAWA, 2 5. (AW.). Dziś przed południem wicepr. Bartel odbył konferencję z min. Czechowiczem. W czasie tej konferencji omawiano wyniki posiedzenia Rady Finansowej. Rada uznała jednozgodnie konieczność zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Wicepr. Młynarski otrzymał dziś szyfrowaną depeszę od pełnomocnika bankierów amerykańskich, dotyczącą sprawy pożyczkowej. W najbliższym czasie wicepremier Bartel przedstawi sprawę pożyczki Prezydentowi Mościckiemu.

1. Maja w Warszawie.

WARSZAWA, 2 5. (tel. wł.). Mimo ulewnego deszczu, który padał przez cały dzień wczorajszy robotnicy stawili się nader licznie na pl. Teatralnym. Na długo przed rozpoczęciem się wiecu, plac ten wypełniony był po brzegi.

Przemówienia wygłoszono z 5 trybun. M. in. przemawiali H. Barlicki i Szczypiórski. Przemówienia mówców zebrani wielokrotnie przerywali okrzykami na cześć PPS. Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który ruszył przez miasto. W pochodzie wzięło udział kilkanaście orkiestr.

Na ul. Nowy Świat garstka komunistów urządziła wiec, który jednak został wkrótce rozbity przez policję.

Komuniści kilkakrotnie starali się wedrzeć się do pochodu PPS., nie dopuściła jednak do tego nasza milicja, która skutecznie stawiała opór naciskowi komunistów.

Popołudniu w cyrku odbyło się pod przewodnictwem tow. pos. Daszyńskiego uroczysta akademja, na której uchwalono rezolucję piętnującą nieodpowiednie zachowanie się policji, która wywoływała zamęt i przeszkadzała pochodowi socjalistycznemu.

Na akademji tej, na której przemawiali tow. Barlicki i Strug uczczono pamięć nieodżałowanego bojownika o socjalizm tow. Perla.

Pozatem w sali tow. higjenicznego odbyła się akademja, urządzona przez młodzież robotniczą i studencką.

Rząd przeciw wstrzymaniu podwyżek komornego.

WARSZAWA, 2 5. (tel. wł.). Swego czasu w min. spr. wewn. przedstawiciele ugrupowań społecznych złożyli memorjały w sprawie wydania zarządzeń przeciw podwyżkom komornego dla lokalów 2 pokojowych z kuchnią.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta była rozważana przez poszczególne ministerstwa z niekorzystnym wynikiem dla memorjałów.

We czwartek ma się rozstrzygnąć los rokowań polsko-niemieckich.

WARSZAWA, 2 5. (tel. wł.). Spodziewają się tu, iż we czwartek 5 bm. pertraktacje w sprawie nawiązania rokowań handlowych z Niemcami zostaną ostatecznie załatwione.

O POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI OBROŃCÓW KORFANTEGO.

WARSZAWA, 2. maja (tel. wł.). Ministerstwo skarbu wystąpiło do władz sądowych z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności redaktorów „Polonji" i „Rzeczypospolitej" za obrazę ministra skarbu w artykułach, które miały na celu obronę znanej afery podatkowej p. Korfantego.

WYCIECZKA POLAKÓW AMERYKAŃSKICH W POLSCE.

WARSZAWA, 2. maja. (AW). Dziś o godz. 9-tej przybyła do Warszawy specjalnym pociągiem z Gdańska wycieczka Polaków amerykańskich w liczbie 235 osób. Popołudniu goście złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Dnia 3. bm. wezmą udział w wielkiej rewji na pl. Saskim.

MUSSOLINI PRZECIW WOLNOMULARZOM.

RZYM, 2. maja. (Pat.) „Lavoro di Italia" donosi, że wielki mistrz wolnomularzy Torrigiani został zesłany na wygnanie na wyspy Liparyjskie.

Po wyborach w Austrji.

WIEDEŃ, 28. kwietnia.

Jak było do przewidzenia: socjalna-demokracja w Austrji odniosła świetne zwycięstwo w wyborach do parlamentu, do gminy m. Wiednia i do gminy m. Lincu, odbytych w dniu 24 b. m.

Prócz karnych kadrów wzorowo udyscyplinowanego, w partji zorganizowanego proletarjatu, głosowały za kandydatami listy socjalno-demokratycznej, także liczne rzesze mieszczańskie. — Jedną z przyczyn tego znamiennego zjawiska jest fakt, iż rzetelne sfery mieszczańskie — jakkolwiek z zasady nie podzielają światopoglądu socjalistycznego i nie piszą się na program stronnictwa socjal-demokratycznego, przejęci odrazą ku nieuczciwym politykom-aferzystom stronnictw burżuazyjnych (chrześć-spolecz. i wszechniem.), którzy rządząc państwem w ubiegłym okresie legislatywnym, skompromitowały się niesłychaną wprost korupcją i nadużyciami, przetrwoniwszy równowartość 250.000.000 zł. p. „wyjętych“ bez wiedzy reszty parlamentu z kas państwowych na cele spekulacyjne banków partyjnych — fakt, że te rzetelne sfery mieszczańskie — odwróciły się z pogardą od swoich dotychczasowych reprezentantów, obdarzając zaufaniem polityków soc.-demokratycznych i dokumentując kartą wyborczą uznanie dla czystych rąk socjalno-demokratycznego zarządu gminy wiedeńskiej, który imponującemi wprost rezultatami swojej gospodarki buduje i utrwala dobrobyt ludowy w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Pobieżne choćby, tylko zobrazowanie tego na olbrzymią skalę zakrojonego, gigantycznego dzieła i dobroczynnej działalności soc.-dem. gminy z jednej strony i przeciwstawienie jej części choćby tylko skandalów finansowych korupcjonistów chrześć.-społ. i wszechniem. wymagają osobnej serji artykułów; niniejszy poświęcamy li tylko wynikowi wyborów.

W okresie przedwyborczym toczyły walkę ze sobą tylko dwa fronty: Z inicjatywy „Związku przemysłowców“ a pod egidą kanclerza, prałata dra Seipla (szefa rządu) w jednolity blok „antymarksowski“ pod mianem t. zw. „Einheitsliste“ zjednoczone stronnictwa burżuazyjne — przeciw socjalnej-demokracji. Mniejsze, między obu tymi frontami i około nich lawirujące grupy (— a było ich 6 —) nie wchodziły tu w rachubę i też ani jedna z nich ani jednego nie zdołała przeforsować kandydata.

Republika austrjacka składa się z 9 krajów związkowych. Wiedeń jest nietylko miastem, ale też sam w sobie stanowi jeden z tych dziewięciu krajów. Wedle spisu ludności z roku 1923 — wynosiła liczba ludności Austrji 6.534.000 mieszkańców. Sam Wiedeń liczył 1.865.000.

Do parlamentu, w którym dotychczas od roku 1923 większość tworzyli chrześć.-społ. z wszechniemcami w łącznej sumie 92, a opozycję socjalni-demokraci w liczbie 68, wchodzą obecnie: 75 chrześć.-społ. (siedem mandatów utracili), 10 wszechniemców, 9 posłów Związku chłopskiego (częstokroć zajmującego nieprzejednane, przeciw chrześć.-społ., agresywne stanowisko) 71 socjalnych-demokratów (a więc o 4 mandaty więcej niż obecnie posiadają chrześć.-społ.). 1 dziki, prałat dr. Ude (przeciwnik dra Seipla). Na ogół uderza gwałtowny przyrost zwolenników socjalnej-demokracji. W całej Austrji otrzymała socjalna-demokracja 1,600.000 głosów. Mandatów do parlamentu zyskałą obecnie soc.-dem. 4 a z tych 2 pochodzą z Wiednia. A zatem sam Wiedeń wysyła obecnie do parlamentu 29 socjalno-demokratycznych posłów. W Tyrolu zdobyli 2 mandaty (w r. 1923 — 1). W Voralbergu 1 (w r. 1923 — żadnego). W Lincu uzyskali większość w gminie. Lista zaś zjednoczonej burżuazji uzyskała w całej Austrji 1,678.000 głosów. Komuniści utracili niemal połowę z ilości głosów, którą otrzymali w r. 1923. Syoniści stracili to co mieli: 1 mandat do gminy m. Wiednia. Obecnie wchodzą do gminy wiedeńskiej, którą władali niepodzielnie w ubiegłym okresie i w bieżącym okresie władać będą socjalni-demokraci: 78 soc.-dem., 40 chrześć.-społ. - 2 wszechniemców. W ogóle oddano we Wiedniu głosów 1.146.000. Z tej liczby przypada na soc.-demokratów niespełna 700.000. Przyczem pod słowem „głos“ rozumieć należy głos na listę parlamentarną i ten sam głos na listę gminną, gdyż wybory do obu ciał odbyły się równocześnie.

Coprawda — tymrazem większości 2/3 w parlamencie soc.-demokraci jeszcze nie uzyskali, ale też chrześć.-społ. krępowani będą rozbieżnymi celami polityki wszechniemców i Związku chłopskiego. Są atoli socjalni-demokraci — bezsprzecznie — na drodze do uzyskania mocy, która użyczy stronnictwu możność ujęcia steru władzy w programie kongresu partyjnego, odbytego w lecie ubiegłego roku w Lincu.

Doniosłość zwycięstwa socjalnej-demokracji w republice austrjackiej polega na pokrzyżowaniu planów dra Seipla, jako widomej głowy reakcyjnej prawicy. Dwa jego skromne a zbożne życzenia: 1) „złamanie jedynowładztwa“ soc.-demokracji w gminie wiedeńskiej, 2) „silne posunięcie na prawo“ w parlamencie — oba te życzenia zdążające do uzyskania możności „usunięcia rewolucyjnego gruzu“, jak on swój cel określił, nie ziściły się — i w gminie dzierżyć będą władzę nadal socjalni demokraci i to jako „jedynowładcy“ — a skład parlamentu doznał posunięcia nie na prawo, jak tego sobie życzyli wodzowie reakcji, lecz właśnie wbrew ich życzeniom posunięcia — na lewo. Marzenia reakcji o unicestwieniu wszelkich po runięciu monarchji w r. 1918 ugruntowanych i w ciągu ośmiu lat rozbudowanych zdobyczy rewolucyjnych jak między tymi: ustawodawstwa społecznego, a więc 8 godzinnego dnia roboczego, ustawy o ubezpieczeniu na starość bardzo kiepskiej nawiasem stwierdzimy; marzenia o zniweczeniu reformy szkolnictwa wyemancypowanego i systematycznie uniezależniającego się, z pod wpływów klerykalizmu, o zniesieniu ustawy o ochronie lokat., która była głównym atutem soc-dem. w walce wyborczej; marzenia o restauracji Habsburgów, słowem, marzenia o obdarzeniu „poddanych“ wszelkiemi dobrodziejstwami klerykalno-faszystowskiej dyktatury, zostały rozwiane sromotnie...

Parlament zbierze się w drugiej połowie maja br.

K. H-N.

1-maj. odezwa III Międzynarodówki

MOSKWA, 2. maja. (AW). W przededniu 1. maja Komitet wykonawczy III. Międzynarodówki wydał odezwę do proletarjatu całego świata, zwracając się specjalnie do narodów kolonjalnych z nawoływaniem do czynnego wystąpienia przeciw wielkim państwom imperjalistycznym. Odezwa bolszewicka kończy się szeregiem haseł, z których najbardziej charakterystyczne jest, ze względu na obecną politykę zagraniczną Sowietów hasło „Precz z Ligą Narodów“.

ROSJA ZNOSI BOJKOT GOSPODARCZY SZWAJCARJI.

BERLIN, 2. maja. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że komisarjat spraw zagranicznych uchwalił znieść bojkot gospodarczy Szwajcarji począwszy od 14. kwietnia. Uchwała została przedstawiona zarządowi centralnego komitetu do zatwierdzenia.

VII. TARGI POZNAŃSKIE.

POZNAŃ, 2. maja. (Pat.) W ubiegłą niedzielę odbyła się tu uroczystość otwarcia VII. Targów Międzynarodowych, na którą m. i. przybył minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, min. spraw zagr. Zaleski z małżonką, i minister rolnictwa Niezabytowski.

MĘCZENNICY PRACY.

NOWY JORK, 2. maja. (Pat.) Donoszą z Rajnmont w stanie Virginia, że w tamtejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozja. Zasypanych zostało 75 górników, z których 2 poniosło śmierć, a 15 odniosło rany.

Święto 1. Maja we Lwowie i w całym kraju

Imponujący przebieg uroczystości. -- Nieudane występy komunistów. -- Klasa robotnicza pod sztandarami P. P. S.

Spokojny i poważny przebieg uroczystości majowych w całem państwie był dowodem wielkiego zdyscyplinowania mas robotbotniczych i zaufania żywionego do PPS., przedstawicielki zorganizowanego i świadomego proletarjatu. Pomimo wielkich nawoływań i lokciowych instrukcji wydawanych przez agentów komunist. dla zmącenia powagi święta robotniczego, zamysły te spaliły na panewce.

We Lwowie komuniści nosili się z zamiarem urządzenia osobnego obchodu, wiedząc jednak, że mieliby minimalną ilość uczestników, sami nakłaniali swoich zwolenników do uczestniczenia w tym obchodzie, w którym bierze udział cały proletarjat miasta Lwowa. A ten obchód odbywał się pod znakami PPS.

Na placu Gosiewskiego o godz. 10'30 morze głów wypełniło szczelnie olbrzymią przestrzeń — na której ustawiono dwie trybuny ozdobione sztandarami i transparantami. Wśród kilkunastu tysięcy zebranych milicja PPS. utrzymywała porządek, przygotowana na unieszkodliwienie każdej próby zamętu ze strony pospolitej lub też komunistycznej prowokacji.

Punktualnie o oznaczonej godzinie orkiestra odegrała „Czerwony sztandar", chór robotniczy odśpiewał „Cześć pracy", poczem tow. Żelaszkiewicz zagaił manifestacyjne zebranie. Na jednej trybunie przewodniczyli tow. Szczyrek, tow. Lisiewicz i tow. dr. Buber, na drugiej tow. Talarek.

Tow. Lisiewicz w gorących słowach wspomniał o śmierci wybitnych towarzyszy: Pertu, Kozakiewiczu, Mareckim i Misiołku.

Przywitany burzliwymi oklaskami pos. tow. Hausner, kreśli krótko dzieje Międzynarodówki Socjalistycznej, której hasła rzucone przed 38 laty zrealizował socjalizm. — Przechodząc do stosunków powojennych, do chwili obecnej stwierdza, że gmach ustroju kapitalistycznego rysuje się mocno.

Bezrobocie to objaw najznamienniejszy! Olbrzymi postęp techniczny wyrzuca miliony poza obręb pracy. Co zrobi z nimi burżuacja. Czy poszle je na wojnę, by drogą wzajemnego mordu się ich pozbyć?

A zresztą czy sądzi, że po wojnie masy zdobędą mniejszy wpływ jak po wojnie ostatniej? Tymczasem ratuje się zamachami na ustrój demokratyczny i prawa klasy robotniczej. Sądzi, że w Europie można tak rządzić, jak rządzą bolszewicy w Rosji.

W faszyzmie włoskim i węgierskim widzi swój ratunek. A wszystkie te ustroje w konsekwencji doprowadzą do wojny.

Klasa robotnicza musi być czujną i solidarną. Socjalizm uratuje ją od wszelkiej katastrofy. To też w nasze szeregi bije nienawiść burżuacji i komunistów.

Ci ostatni ograbiwszy społeczeństwo rosyjskie doprowadziwszy je do zdziczenia i kija żebraczego, mają dość środków by przy pomocy lumpenproletarjatu atakować nasze szeregi.

Jak kiedyś carska Rosja miała na eksport słowianofilstwo dla „braci" Słowian, których mordowała, tak samo Rosja Carów czerwonych ma dla zachodniej Europy komunizm.

Rozprawimy się z tym jadem rosyjskim. Robotnik socjalistyczny Europejski, to nie ciemny mużyk z pod knuta carskiego — on wie, że rozwinąć się zdobyć władzę i ją utrzymać może tylko w ustroju demokratycznym w słonecznej wolności obywatelskich praw.

Te prawa wywalczy proletarjatowi PPS.

Bo PPS — to ogromna organizacja.

PPS to milion głosów wyborczych,

PPS. to 700 tysięcy zorganizowanych w związkach.

PPS. to wielka organizacja kulturalna i oświatowa.

PPS. to tysiące mogił najszlachetniejszych bojowników.

Dlatego wołamy, niech żyje pokój, niech żyje demokracja, niech żyje PPS.

Następnie przemówił tow. Hankiewicz (po ukraińsku):

Presz z wojną! To dzisiaj jedno z naczelnych haseł socjalistycznego proletarjatu. — i hasło to dziś, w uroczystym dniu 1-go maja musi zabrzmieć donośnie na cały świat! Donośnie tak, by zadrżeli ci wszyscy nieodpowiedzialni rzecznicy kapitalistycznej reakcji, którzy gotowi burzę wojenną rozpętać, — i tak donośnie, by ten okrzyk proletarjatu socjalistycznego otuchą napełnił świat pracy, świat myśli, świat kultury i cywilizacji!

Ale o pokój musi proletarjat walczyć! A pokój musi być oparty na braterstwie wolnych i niepodległych narodów!

Myśl ta staje się coraz to potężniejsza, i coraz to potężniejsze zastępy stają pod naszym sztandarem czerwonym, który jasną przyszłość światu zwiastuje!

I tu w tem mieście przed kilku laty w bratobójczej wojnie, płynęła krew polska i ukraińska; — ale dziś z tej trybuny brzmi polskie i ukraińskie słowo i widnieją napisy i hasła polskie i ukraińskie!

Wierzymy w braterstwo ukraińskiego i polskiego narodu; — ale braterstwo nie może być między gnębicielem i gnębionym — musi być oparte na haśle: „wolni z wolnymi! równi z równymi!" Tylko wolna, niepodległa Ukraina może zawrzeć trwały pokój z Polską niepodległą. A to jest rękojmią pokoju trwałego na Wschodzie Europy!

W imieniu organizacji kobiet przemawiała tow. Drobutowa, nawołując kobiety, ażeby stanęły pod wspólnym sztandarem walki o wolność o równość i braterstwo.

Na drugiej trybunie zagaił uroczystość tow. Lang. Podczas zagajenia garść komunistycznych młokosów próbowała wywołać zamieszanie. W sposób wybitnie prowokacyjny, nieliczący się z bezpieczeństwem tysięcznych mas pchnięto tłum na trybunę. Jakiś prowokator próbował spotęgować zamieszanie wołaniem, że nadjeżdża policja w pancernych samochodach. Był to okrzyk rzucony dla celów prowokacji, wobec rozszerzonej paniki, grożącej poważnym niebezpieczeństwem zgromadzonym tłumom, straż porządkowa zaczęła napastników odpierać. Zaczęła też interweniować policja skonsygnowana przy ul. Kochanowskiego.

„Rewolucyjni" działacze pierzchnęli w popłochu pozostawiając pod trybuną wiele kapeluszy i lasek. Zgromadzenie odbywało się dalej spokojnie, przyczem zaznaczyć należy, że olbrzymia większość Zgromadzonych w drugiej części placu Gosiewskiego incydentu nawet nie zauważyła i obradowała w zupełnym spokoju.

Tow. Talarek udzielił następnie głosu tow. red. Skalakowi:

Referent podkreślił dokonywujący się z każdym rokiem rozrost sił socjalistycznych. Dzień 1-go maja to wspaniała rewja naszych sił nietylko w kraju, ale i w międzynarodowej skali. Notując mnożące się z każdym rokiem nasze zdobycze społeczne i polityczne nie zapominamy jednak o długiej drodze, którą mamy przed sobą i zagrażających klasie robotniczej niebezpieczeństwach ze strony wrogów socjalizmu.

I kiedy dzisiaj na znak solidarności międzynarodowej wyciągamy dłoń ku robotnikom wszystkich krajów, to szczególną naszą uwagę poświęcamy socjalistom, którzy cierpią pod jarzmem faszystowskiej i komunistycznej dyktatury. Pod koniec mówca wezwał do skupienia swoich szeregów i do wypleniania z pośród siebie komunistycznej warcholskiej zarazy.

Przed polską klasą robotniczą stoi szereg ważnych zagadnień. Jednem z nich to odparcie zamachu na demokratyczną ordynację wyborczą do sejmu i wprowadzenia ordynacji kurjalnej do samorządów. Żądania te spełnimy, jeśli będziemy zwarci, solidarni i wierni czerwonym sztandarom socjalizmu. Mówca kończy wśród oklasków okrzykami na cześć PPS i międzynarodowej solidarności robotniczej.

Następnie przemówił poseł tow. Hausner piętnując dosadnie niecną robotę komunistycznych rozbijaczy.

Z dzisiejszego zgromadzenia zebrani wyniosą naukę o obowiązku demaskowania obłudy, głoszące hasła jednolitego frontu a równocześnie próbującej rozbijać zwartość naszych szeregów przy pomocy płatnych agentów lub wyrzutków społeczeństwa.

Po tem przemówieniu nagrodzonem hucznemi oklaskami przemawiał tow. Maksamin, wiceprezes komitetu Wyk. Z. Z. K. referując niebezpieczeństwo zagrażające ustawodawstwu społecznemu w Polsce.

8 godzinny dzień pracy wciąż jeszcze i u nas i zagranicą jest pod znakiem zapytania. Nie możemy pozwolić na uszczuplenie praw zdobytych w długoletniej walce, musimy domagać się rozszerzenia ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia robotników od starości i bezrobocia. Walka nasza będzie miała wówczas środowisko powodzenia, kiedy będzie prowadzona przez robotn. wszystkich krajów związanych więzią międzynarodowej robotniczej solidarności. Rezolucje drukowane już w „Dzienniku Lud." zgłoszone przez przewodniczących na obydwu trybunach przyjęte zostały burzliwemi oklaskami, poczem rozpoczęło się formowanie tysięcznych mas do pochodu.

Pochód, który się uformował po zgromadzeniu, świadczył dobitnie o liczebności i wzrastających zastępach, grupujących się pod czerwonym sztandarem. Gdy pierwsze szeregi znajdowały się przed teatrem, koniec pochodu znajdował się jeszcze w ul. Mikołaja. Wielka ilość osób zdążała pozatem luzem z pl. Gosiewskiego pod Teatr.

Na czele pochodu kroczyła muzyka kolejarzy. Następnie za gronem członków Rady miejskiej z klubu PPS. postępowali kolejarze z czerwonym sztandarem, organizacja przedmieścia Gródeckiego, robotnicy zorganizowani w związkach zawodowych: metalowcy, fryzjerzy, technicy dentystyczni, murarze, cegłarze, robotnicy drzewni, kelnerzy, piekarze, garbarze, członkowie Związku pracowników chemicznych, robotnicy browarniani, członkowie stowarzyszenia „Praca", rzeźnicy, młodzież akademicka, w końcu tramwajarze i i inni robotnicy miejscy.

Poza orkiestrą kolejarzy brały udział w pochodzie również orkiestry: murarzy, robotników browarnianych, rzeźników i tramwajarzy.

Wszystkie te związki miały swe sztandary. Niesiono również sztandar grupy Esperantystów, sztandar z napisem ukraińskim, oraz tablice żydowskie, gdyż do pochodu przyłączyli się w ul. Zyblikiewicza żydowscy pomocnicy biurowi i handlowcy.

W promieniach ciepłego, wiosennego słońca, kroczyły szeregi, zdawało się bez końca. Uczestnikom pochodu prężyły się piersi, myśl potężniała poczuciem potęgi karnego i zorganizowanego proletarjatu.

Wśród dźwięków pieśni robotniczych tłumy zalały cały plac przed Teatrem sąsiednie ulice i Wały Hetmańskie. Tu przemawiał imieniem kolejarzy tow. Lang, następnie tow. red. Br. Skalak. Okrzykami na cześć Polski socjalistycznej, robotników miasta Lwowa, oraz Polskiej Partji Socjalistycznej imponujące to zgromadzenie zakończono.

Ilość uczestników święta majowego wynosiła około 20 tysięcy osób.

Równocześnie z zebraniem na pl. Gosiewskiego odbyli żydowscy robotnicy zebranie na pl. Solskich, zaś Ukraińcy w Tow. Łyseńki. Uczestnicy tych zebrań udali się następnie pod Teatr, gdzie uroczystość zakończono.

—:::—

1. Maja w kraju.

W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 2. maja. (Pat.) Uroczystość 1. maja rozpoczęła się pochodem z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego, skąd pochód udał się na Rynek Kleparski, gdzie przemówienia wygłosili poseł Żuławski i inni. Następnie rozwinął się pochód demonstracyjny, który przy dźwiękach orkiestr przeszedł ulicami miasta. Popołudniu odbyła się zabawa taneczna, wieczorem zaś przedstawienie amatorskie w Domu Robotniczym.

Koło trzeciego mostu odbyło się zgromadzenie drobnerowców (niezależnych socjalistów) i zwolenników Czumy, których pochód udał się eskortowany przez policję, do miasta, na Mały Rynek, gdzie Drobner i Czuma wygłosili przemówienia, atakując PPS. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W POZNAŃSKIEM.

POZNAŃ, 2. maja. (Pat.) W całem województwie poznańskiem dzień 1. maja upłynął spokojnie. W Poznaniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Gnieźnie i innych miastach odbyły się wiece i pochody, spokoju jednak nigdzie nie zakłócono.

W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 2. maja. (Pat.) Dzień 1. maja minął naogół spokojnie. Pochód robotniczy z orkiestrami i sztandarami przeszedł ulicami na Zielony Rynek, gdzie szereg mowców wygłosił przemówienia z otwartych trybun, poczem uczestnicy manifestacji rozeszli się do domów.

Jedyny incydent, jaki miał miejsce, wydarzył się na ul. Piotrkowskiej, gdzie grupa komunistów usiłowała przyłączyć się do pochodu i nieść z nim razem czerwony sztandar. Zostali oni jednak przez policję rozproszeni. Kiedy pochód zbliżył się do Zielonego Rynku, komuniści zebrali się w jednej z bocznych ulic, przyczem otoczyli posła Sochackiego. Ponieważ wznosili okrzyki antypaństwowe, policja po raz drugi ich rozproszyła.

NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 2. maja. (Pat.) Dzień 1. maja minął na Śląsku spokojnie. Po pochodzie, który przeszedł ulicami miasta, wygłoszono szereg przemówień na rynku katowickim, poczem pochód, w którym wzięły udział liczne orkiestry górnicze, rozwiązał się na dworcu kolejowym.

—:::—

ŻÓŁKIEW.

Uroczystość 1. maja w Żółkwi, odbyła się wspaniale. Proletarjat miasta Żółkwi, mimo, iż nie posiada jeszcze organizacji PPS., a tylko związki zawodowe, wykazał swą dojrzałość klasową. Pochód 1-majowy wyglądał imponująco. Wielkie rzesze ludu pracującego ochoczo i żwawo, z pieśniami rewolucyjnemi na ustach, kroczyły pod czerwonym sztandarem, wznosząc okrzyki pełne entuzjazmu i zachwytu na cześć socjalizmu i PPS., zaś okrzyki oburzenia, szczególnie przeciwko wyborom kurjalnym do rad gminnych.

Zgromadzenie odbyło się w Rynku pod pomnikiem Sobieskiego. Przewodniczył tow. M. Fedorek, prezes Zw. Zaw. Budowlanych.

Przemówienie o znaczeniu 1. maja jako święta pracy dla klasy robotniczej wygłosił tow. K. Ermich ze Lwowa, podnosząc równocześnie, cały szereg postulatów, o które proletarjat obecnie walczyć musi.

Przemawiał również reprezentant Zw. Zaw. Kuśnierzy.

Z pod pomnika Sobieskiego zgromadzeni udali się pod pomnik Kościuszki, gdzie wśród burzy oklasków, uchwalono odpowiednią rezolucję. Tu też nasąpiło rozwiązanie pochodu, przyczem tow. K. Ermich pożegnał zgromadzonych imieniem OKR. PPS.

Zaznaczyć należy, iż w najbliższym czasie zostanie w Żółkwi założony oddział PPS.

—:::—

DROHOBYCZ.

Tegoroczny obchód święta roboniczetgo wypadł wspaniale. Ludu pracującego zebrało się mnogo. Dwie orkiestry, mianowicie „Polminu“ i kolejowa, sprowadziły rzesze robotnicze w należytym ordynku na obszerny dziedziniec Kasy chorych, który wypełnił się po brzegi.

Zgromadzenie zagaił tow. Melnarowicz, poczem do prezydjum weszli tow.: Melnarowicz, Wolf, Baran, Sandhaim, Goldmanowaa; jako sekretarze tow. Patkowski i Tomaszewski.

Referat wygłosił poseł tow. Smulikowski, raz wraz przerywany oklaskami zebranych.

Mała grupka komunistów nie miała odwagi wystąpić agressywnie wobec stanowczej postawy zgromadzonych, mimo, że referent w dosadnych słowach charakteryzował stosunki w rosyjskim raju bolszewickim, i mimo, że ulotkami wzywano brać komunistyczną do zjawienia się na zgromadzeniu i intenzywnego mącenia wody. Ograniczyła się na dwóch skromnych „zwischenrufach“ — i tyle.

Po przemówieniu towarzyszki — delegowanej przez Sekcję Kobiet „Polminu“, przyjęto jednomyślnie rezolucję, poczem przy dźwiękach dwóch muzyk rozwinął się długi wąż pochodu, imponujący przyglądającej się z okien i na uboczu stojącej publiczności.

Pochód otwierał i zamykał barwnie przystrojony korowód cyklistów, składający się z towarzyszy-robotników, pracujących na „Polminie“.

Jak długi był pochód — świadczy to, iż gdy czoło pochodu było już przy Domu Ludowym — koniec jeszcze nie wyszedł z Rynku. Liczna grupa kobiet otwierała pochód.

Rozwiązano go po przemówieniu tow. Wolfa, który podziękował uczestnikom za wzorowy porządek i zwartą solidarność jaką wykazał proletarjat socjalistyczny w dniu 1. maja Dr.

—:::—

Uroczystość 1. Maja w Berlinie.

BERLIN, 2. maja. (Pat.) Demonstracje, które odbyły się w dniu 1. maja z okazji święta robotniczego, miały naogół przebieg spokojny. — Jedynie w bocznej dzielnicy Neukóln doszło do starcia między grupą demonstrantów, a policjantem, który został pobity laskami. Z trudem udało się innym policjantom go obronić. W głównej demonstracji, która odbyła się w Lustgartenie, wzięło udział około 100.000 robotników. Przemawiał tylko 1 mowca, poseł Tarnow, przewodniczący Związków robotniczych Rzeszy, który w przemówieniu swojem zaznaczył, że dzień 1. maja jest demonstracją pokojową, oraz wystąpił przeciw imperjalistycznej polityce mocarstw w Genewie i przeciw awanturniczej polityce Włoch, używając obelżywych słów pod adresem Mussoliniego. Przemówienie jego było potęgowane przy pomocy megafonu.

Internowane święto 1. Maja.

Z Budapesztu, Belgradu i ukaresztu nadeszły jedno brzmiące wiadomości co do zarządzeń rządów odnośnie do obchodu 1-majowego i Związkom zawodowym dozwolone zostało urządzenie obchodu pod warunkiem, że uroczystość odbędzie się w zamkniętym lokalu, oraz że nie będzie ani chorągwi, ani tablic z napisami.

Na równym poziomie z rządami Horthy'ego i Averescu stanął rząd... francuski, który również zakazał publicznych obchodów w Paryżu.

„Niszcząc i paląc...“

MADRYT, 2. maja. (Pat.) Komunikat oficjalny donosi, że operacje w Marokku przygotowane przed kilku miesiącami, a wstrzymane z powodu złych warunków atmosferycznych, rozpoczęły się z dobrym skutkiem dla wojsk hiszpańskich. Wojska te zajęły całą dolinę Tagsud, niszcząc i paląc osiedla powstańców. Inna kolumna zajęła wschodnie szczyty Dżebel Tagsud, niszcząc i paląc miejscowości położone w dolinie Beri Aisi.

—:::—

Refleksje pomajowe.

Głosy prasy lwowsk. o święcie majowem

Działalność PPS w ciągu dni roku, nie cieszy się zainteresowaniem prasy burżuazyjnej. Zupełnie zresztą słusznie...

Trzebaby wiele wiedzień, trzebaby zadać sobie dużo trudu, aby móc śledzić tę żmudną codzienną pracę. W ciągu roku odbywa się przecież setki zebrań politycznych, większych i mniejszych. Odbywa się setki wykładów oświatowych, wiele akcji cennikow., jednem słowem pracuje ogromny aparat organizacyjny na bardzo wielu polach.

Wszystko to jest tajemnicą dla prasy żyjącej z protokołów policyjnych i z wiadomości wyssanych z brudnego palca.

Przychodzi jednak 1 maja, wielka rewja mas robotniczych, widziana przez całe miasto. Trudno już o tem nie pisać, tembardziej, że przecież na parę dni wcześniej przygotowuje nastrój.

Redaktorowie pism zapraszają do siebie przekupki, służące, które w maglu wyrobiły już sobie zdanie co będzie na 1 maja.

— Proszę p. redaktora — mówi krupiarka, miałam dziś zły sen, śniło mi się, że mnie tak wzdęło, że aż uniosło ponad ratusz, nad miasto. Leciałam tak ponad miastem dość długo, widziałam ogromne tłumy ludzi na czerwono ubranych, aż znowu przyniosło mnie nad ratusz i z ogromnej wysokości rzuciło na stare jego mury.

Stał się taki huk jakby sto armat grzmiało...

— Spadłam w prost na głowę p. Neumana.

Panie redaktorze źle źle będzie na 1 maja we Lwowie.

Redaktor zaniepokojony — pociesza się przecie: sen mara, Bóg wiara.

— A jednak — strzeżonego Pan Bóg strzeże...

Co tam Marysiu mówią na mieście? O proszę pana Redaktora mówił mi Antoni ten narzeczony Kasi z przeciwka, a on dużo wie, siadywał nieraz w fordygarni, mówił, że komunisty będą bić PPS-ów...

To dobrze to dobra — mówi redaktor Słowa Polskiego. — zatelefonuję do „Chwili“ oni zapewne mają swoje informacje.

— Uszanowanie. Kochany, co będzie 1-go maja? — naturalnie źle!

— Tracimy grunt pod nogami my i Wy. Drugiego procesu Steigera nie będzie tak prędko. Trzeba krzyczeć by klijentela nasza skupiała się pod naszymi sztandarami Wołaj, że będzie rewolucja.

Kto ją zrobi? — komuniści...

Tak przygotowuje się nastrój.

Przychodzi wreszcie 1 maja. Dzień słoneczny, cudny. Wprawdzie niedziela — ale nastrój jakiś inny. Ruch na ulicach ogromny. Tłumy ludzi z czerwonemi kokardkami pojedyncze i grupami, płyną w jednym kierunku, zorganizowane, że sztandarami i muzykami w dużych pochodach w tym samym na zgromadzeniu. Wszystko pogodne, uśmiechnięte. — Pocośmy pisali te brednie myśli jeden i drugi redaktor, jeszcze przed paru dniami. Publiczność zapomniała co myśli o naszych informacjach.

— Czy Chwila? — pyta telefonicznie redaktor Słowa Polskiego.

— Co jest? nie bój się wszystko będzie dobrze.

— Na zgromadzeniu przydzie na pewno do awantury komuniści nas nie zawiodą — to fajne chłopy.

— Pisz policja uratowala PPS i miasto od rewolucji. Niech żyje policja!

Stało się wszystko jak przeprowadzili redaktorzy dwóch bratnich organów narodowych.

Trzy ataki na jedną z trybun PPS. — Trybuna zdobyta. Przewodniczący Talarek i Lang uciekli. Przemawiał rudy komunista.

— Potem milicja PPS mniejsza z tem. Policja zrobiła porządek uratowała PPS i miasto!

Naturalnie było 700 czwórek, śpiewali Ukraińcy i Żydzi — ktoby więcej...

—:::—

Potop w Louisianie.

Nowego Orleanu nie da się uratować?

NOWY YORK, 2. maja. Onegdaj pod Nowym Orleanem wysadzono olbrzymią tamę aby uratować miasto, przed zalewem wód Missisipi. Bezpośrednio po wybuchu przez kilka minut cała okolica przesłonięta była pyłem, niepozwalającym nic widzieć.

Od miasta, aż do miejsca rozsadzenia tamy rzeka po obu stornach obsadzona była przez wojsko i uzbrojoną gwardję obywatelską

CELEM OCHRONY ROBOTNIKÓW,

pracujących nad wysadzeniem przed napadem farmerów, których rolę miała zalać woda.

Ilość ofiar śmiertelnych nie da się dotychczas skonstatować, ponieważ wśród ogólnej paniki nikt się nie troszczy o zaginionych. Czerwony Krzyż, zainicjował wielka akcję ratunkową. Z rozmaitych stron kraju na miejsce katastrofy

ZJECHAŁO 42.000 PIELĘGNIAREK.

Grozę nieszczęścia powiększa fakt, że w wielu miejscowościach wybuchła ospa.

Z powodu wysadzenia tamy, 5.000 farmerów zostało wraz z rodzinami pozbawionych swej własności, woda bowiem zalała 45.000 morgów ziemi.

„New York Times" donosza, że według zdania techników, kierujacych wysadzeniem, rezultat przerwania tamy nie odpowie oczekiwaniom, gdyż wody napływaja w takich masach, że

MIASTA NOWEGO ORLEANU NIE DA SIĘ URATOWAĆ.

10.RRR robotników zatrudnionych jest dzień i noc przy umocowywaniu tam ochronnych koło miasta. Narzucono już na tamy 1 i pół miljona worków piasku potrzeba jednak jeszcze trzy miljony,, jeżeli akcja ma być skuteczna.

Mieszkańcy Nowego Orleanu opuszczają tysiącami miasto, chroniąc się na otaczające wzgórza. W W mieście panuje gorączkowe podniecenie.,

CAŁE ŻYCIE GOSPODARCZE ZAMARŁO.

Z miejsc zalanych powodzą, przybywają do Nowego Orleanu tysiace uchodźców, przeważnie chłopów. potęgujac chaos ogólny.

NOWY ORLEAN.

Nowy Orlean znajduje się w stanie Louisiana, o 177 klm. od ujścia Misisipi do zatoki meksykańskiej. Rzeka jest tu szeroka na kilometr a głęboka na 35 m. Jest to jedno z największych miast handlowych, Ameryki, centrum handlu bawełnianego.

Trzy zamachy samobójcze.

Wczoraj po godzinie 5 popołudniu w hotelu Warszawskim popełniła zamach samobójczy 20-kilkuletnia Franciszka Hamermanówna. która przyjechała z Drohobycza do nówna Jak się okazało zmieszała ona z mlekiem 25 gramów veronalu i wypiciu tej mieszaniny zmarła z przeciągu pół godziny. Przy desperatce znaleziono pozatem dwie paczki preparatu „Piramidon". 13 zł. i 70 gr., oraz list adresowany do jakiegoś Frania. w którym podaje samobójczyni powód swego desperackiego kroku. Zwłoki desperatki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

30-letni zredukowany urzędnik Edward G., zam. przy pl. Bernardyńskim, usiłował struć się jodyną. Powodem zamachu na życie były kłopoty materjalne.

23-letnia Anna H., zam. przy ul. Kubasiewicza usiłowała również pozbawić się życia przy pomocy jodyny. Powodem desperackiego kroku była nieszczęśliwa miłość. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy

—:::—

Zakochane kobiety zbrodniarkami.

Maj jest miesiącem poetów i par zakochanych. W obecnych czasach powojennych miłość nie budzi sielankowych nastrojów, subtelności uczuć, ani też nie dodaje sił do poświęceń. Popęd ten obojga płci staje się dziś często niszczycielskim żywiołem oraz podłożem zbrodni. W najbliższych dniach staną przed sądem jako oskarżeni o zamordowanie swych ukochanych J. Maksymowicz, oraz Stanisław Popiel. Pierwszy z nich pozbawił życia F. Kotylakównę w „Skale", drugi zaś w ul. Wronowskich zastrzelił z zazdrości Z. Symczyszynównę. Również przed sądem stanie J. Ladre, który onegdaj w ul. Tatarskiej posrzelił Tonię B. Najczęściej zdarza się, że mężczyzna, godząc w życie ukochanej, sam również usiłuje pozbawić się życia. Bardziej jednostronne i mniej konsekwentne są kobiety, jak to świadcza następujące fakty. Mieszkanka Przemyśla, Helena Trybalska, onegdaj po godzinie 10 w no cy z zasadzki strzeliła do niejakiego Aleksandra Laszewskiego i położyła go trupem na miejscu. Aresztowana zeznała w policji, że powodem zbrodni była zawiedziona miłość.

W Dabrowicy, pow. gródeckiego, tamtejsza dziewoja, Justyna Purska strzeliła z uciętego karabinu do Iwana Biłyka, chcac go pozbawić życia. Biłyk zdołał uniknać przeznaczonej mu kuli i wyrwać karabin z rak Purskiej. Powodem zamachu była również nieszczęśliwa miłość.

—:::—

Rabunkowy mord w Warszawie.

WARSZAWA, 2 maja. (AW.). Nocy ub. znaleziono w jednem z mieszkań domu — ul. Podwale 11 zamordowaną w straszny sposób staruszkę Olechnowiczewą. Zamordowana, jak się zdaje siekierką przypominającą kształtem ciupagę góralską. W pokoju zamordowanej wyłamano szuflady biurka, widocznie sprawca mordu poszukiwał pieniędzy. Wszczęto energiczne śledztwo, które dotychczas jednak dało rezultat negatywny. Dowana miała 5 wielkich ran w głowie zada-

—:::—

12 list wyborczych w Warszawie.

WARSZAWA, 2 5. (AW.). Jak dotychczas pertraktacje pomiędzy Komitetem obywatelskim uzdrowienia gospodarki miejsk. m. Warszawy nie doprowadziły do rezultatu. W razie nieuzgodnienia wspólnej listy między obu tymi organizacjami liczba list polskich przy warszawskich wyborach samorządowych dojdzie do 12-tu.

BUDOWA PODZIEMNEGO KINEMATOGRAFU WWARSZAWIE,

WARSZAWA, 2 5. (AW.). W najbliższym czasie rozpoczną się na terenie jednej z posesyj przy ul. Nowy Świat roboty nad budową 1-szego w Stolicy podziemnego kinematografu. Projektuje się wykończenie tej budowy w październiku rb.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 3. maja.

Z POWODU ŚWIĘTA 3. MAJA najbliższy numer Dziennika Ludowego ukaże się we czwartek, o zwykłej porze.

—:::—

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Wtorek, o godz. 3. pop. „Królowa Korony Polskiej", „Wesele w Ojcowie" i „Kościuszko" akt I.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Legenda Bałtyku".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI":
Wtorek, o godz. 3.30 pop. „Król kawy",
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Panna z dobrego domu".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Wtorek o godz. 4 pop. „Porwanie Sabinek".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby".

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:
„LEW": Krwawe rządy gwałtów i zbrodni.
„APOLLO": Białe noce.
„PALACE": Ku śnieżnym szczytom.
„KOPERNIK": Maciste w klatce lwów.
„MARYSIENKA": Maciste w klatce lwów.
„CHIMERA": Od areny do korony.
„ROCOCO": Czar walca.
„FATAMORGANA": Zatajone ojcostwo.

—:::—

GOSCINNE WYSTĘPY ADWENTOWICZA. Karol Adwentowicz zjeżdża na kilka występów do Teatru Małego. Pierwszy występ Adwentowicza odbędzie się już w czwartek w Teatrze Małym.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Żywy trup". Gośc. występ Karola Adwentowicza.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE „KRÓLA KAWY", jako 25 z rzędu, odbędzie się w czwartek, 5. bm. Przepiękną tą operetką dyrygować będzie sam autor, utalentowany kompozytor, p. Artur Tadeusz Müller. Prześliczna muzyka i doskonała treść operetki, koncertowa gra artystów — wszystko sprawia, że „Król Kawy" wypełnia szczelnie widownię teatru na każdem przedstawieniu.

W ZWIĄZKU Z UROCZYSTOŚCIĄ w dniu 3. maja tj. we wtorek, w godzinach od 7.30 do 13-tej popoł. będzie wstrzymany ruch wozów M. K. E. w obrębie Rynku, Wałów Hetmańskich, ul. Sykstuskiej, pl. Bernardyńskiego i pl. Marjackiego.

Do wyżej podanych punktów dojeżdżać będą wozy z końcowych stacji, a dalsze kontynuowanie jazdy możliwem będzie tylko przez przesiadanie. Personal ruchu udzielać będzie potrzebnych informacji.

ŚWIADECTWO MORALNOŚCI ZA 5 DOLARÓW. W gminie Lewandówka za wystawienie świadectwa moralności, co należy do obowiązków zarządu gminnego, żąda tamtejszy pisarz gminny opłaty w wysokości 5 dolarów. Takiej opłaty zażądano od p. S., a gdy tych pieniędzy nie złożył, odebrano wydane już świadectwo.

Może zajmie się tem starostwo i pociągnie winnych do odpowiedzialności.

POŻARY BEZ KOŃCA. W Oleszycach, pow. lubaczowskiego, wczoraj w południe wybuchł pożar w stodole Antoniego Balickiego. Silny wjatr roznosił płonące żagwie wokoło, wkrótce też szereg domów stanął w płomieniach. Z trudem zdołano ogień zlokalizować i ugasić. Spaliło się 17 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi, pozbawiając dachu nad głową 27 rodzin. Szkoda wynosi ponad 150 tysięcy złotych.

NAGŁY ZGON. Adela Jankowska, właścicielka realności zmarła nagle w swem mieszkaniu przy ul. Wyspiańskiego 6.

KIESZONKOWIEC NA CAPSTRZYKU. Wczoraj wieczorem podczas capstrzyku na pl. Ducha, Władysław Dereń ujął za rękę jakiegoś osobnika, który usiłował mu skraść portfel. Jak się okazało, był to znany awanturnik Edward Steil, który stawił następnie opór czterem posterunkowym, których poturbował i poszarpał na nich ubranie. Z trudem zdołano odstawić go do aresztu.

—:::—

Zamach na własność państwa!

Sprawę „uprzemysłowienia" kolei Rząd nadal otacza milczeniem bardzo zagadkowem, jakkolwiek nieusprawiedliwiają go żadne absolutnie względy, ani ogólno-państwowe ani wojskowe ani handlowe. Gdy się zważy, że idzie tu o rzecz ogromnej dla całego kraju wagi i że specjalnie Rząd obecny we wszystkich innych nawet mniej ważnych sprawach gospodarczych, skłonny był zawsze do różnych wynurzeń, różnych zapowiedzi, planów na przyszłość i t. p., to dziwna tajemniczość w tym wypadku jest naprawdę podejrzana i niczego dobrego dla kraju nie wróży.

Powiedzmy otwarcie. P. Minister Romocki, do spółki z Lewiatanem, planuje zamach na własność Państwa a wicepremier, p. Bartel zupełnie się nie orjentuje w tem, co Państwu grozi!

Kolej ma stać się łupem spekulacji prywatnej, interesy Państwa i kraju mają być poświęcone interesom kapitalistycznym!

Kto miałby w tym kierunku jakieś wątpliwości, niech przeczyta sobie wywiad z p. ministrem Romockim, ogłoszony w krakowskiej „Nowej Reformie" (nr. 97 z 27 kwietnia).

Czytamy tam takie interesujące rzeczy: Rozporządzenie Prez. R. P. z 24. 9. z. r. o przedsiębiorstwie kolejowem, podkreślające mocno państwowy jego charakter, uważa p. Romocki tylko za krok przejściowy, za „etap". Jednak obecnie „możemy uniknąć okresu przejściowego i przystąpić odrazu do rozbudowy kolejnictwa, opartej na wzorach zachodnio-europejskich".

Jako te „wzory" podaje p. Romocki m. in. Belgję, gdzie kolej przeszła w ręce prywatnych kapitalistów i Niemcy, gdzie koleje — skutkiem znanego planu reparacyjnego Davesa — przeszły pod zarząd kapitału prywatn. co jednak stało się z musu.

Gdy za temi „wzorami" pójdziemy, wtedy — obiecuje p. Romocki! — nasze koleje „z łatwością uzyskają kredyty na dogodnych warunkach".

Z ciał nadzorczych przedsiębiorstwa — poza członkami izb ustawodawczych — mają być wyłączeni również i urzędnicy państwowi, gdyż idzie o „usunięcie pierwiastka politycznego (?!?) z zarządu przedsiębiorstwa".

A jakież Państwo ma tu mieć uprawnienia? P. Romocki określa je tak: „Prerogatywy Rządu obejmowały możność wydawania wspólnie z wojskowością zarządzeń, mających na celu obronę wojskową kraju".

Natomiast druga prerogatywa, dająca Min. Komunikacji możności określenia stawek taryfowych — zdaniem p. Romockiego — „nasuwa poważne zastrzeżenia"! Wprawdzie taryfy — mówi p. R. — odgrywają „doniosłą rolę w życiu gospodarczem", jednak z drugiej strony „podstawą rentowności przedsiębiorstwa jest możność swobodnego ustalania stawek taryfowych".

Czy to jasne?! Chyba najzupełniej! Państwo ma być wywłaszczone z posiadania najważniejszego i najpotężniejszego czynnika gospodarki krajowej, jakim są koleje. Zawładnąć mają niemi niespodzianie prywatni spekulanci kapitalistyczni, którzy potrzeby i interesy kraju: gospodarcze, kulturalne i wszelkie inne, traktować będą jedynie z punktu widzenia swych zysków.

Nie od dziś kapitał prywatny ostrzy sobie zęby na kolej.

Ale gdy jeden z filarów „sfer gospodarczych" p. Michalski, wówczas Min. Skarbu, w r. 1922, zdradził swe zamiary oddania kolei polskich w ręce kapitalistów, wywołało to takie powszechne w opinji publicznej protesty, że plany p. Michalskiego powędrowały prędko do kosza.

Dziś po 5-ciu latach wznawia je do spółki z Lewiatanem p. Romocki pod pozorami „sanacji", w czem — powtarzamy to z naciskiem — wicepremier Bartel dotąd jeszcze połapać się nie potrafił.

Ale czyż na to, by kolejnictwo polskie wydać na łup spekulacji prywatnej, trzeba było czekać aż na przewrót majowy i „gabinet naprawy"?!

Domagamy się od Rządu publicznych wyjaśnień!

A o pikantnych szczegółach dokonywanej obecnie „reorganizacji" pomówimy osobno.

Kto utrzymuje państwo?

Budżet jest to zestawienie przypuszczalnych dochodów i wydatków.

Budżet państwowy dzieli się na trzy części: A) Administracja, B) Przedsiębiorstwa (państwowe), C) Monopole.

Każda z tych części rozpada się na rubryki dochodów i wydatków, zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Dochody zwyczajne i nadzwyczajne, przewidziane w okresie 1927-8. wyrażają się cyfrą 1.990.539.942 zł., wydatki zaś zwyczajne i nadzwyczajne, w tymże okresie, równają się kwocie 1.988.268.410 zł., czyli nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 2.271.532 złote.

Podział wydatków przedstawia się następująco:

Min. Spraw Wojskowych — 31.4 proc., Min. Wyznań i Oświecenia — 16.5 proc., Min. Spraw Wewnętrznych — 9.3 proc., Renty inwalidzkie i emerytury — 9.2 proc., Spłata rat długów i odsetek od nich — 7.3 proc., Min. Skarbu — 5.5 proc., Min. Sprawiedliwości — 4.9 proc., Min. Robót Publicznych — 4.4 proc., Min. Pracy i Opieki Społecznej — 2.9 proc., Min. Spraw Zagranicznych — 2.0 proc., Min. Rolnictwa — 1.9 proc., Min. Reform Rolnych — 1.8 proc., Min. Przemysłu i Handlu — 1.7 proc.

Pozostała kwota, równająca się — 1.2 proc. pokrywa wydatki: 1) Prezydenta Rzeczypospolitej, 2) Sejmu i Senatu, 3) Najwyższej Izby Kontroli, 4) Prezydjum Rady Ministrów i 5) Ministerstwa Komunikacji (bez kolei żelaznych i poczt, które są przedsiębiorstwami państwowemi, posiadającemi odrębne budżety).

Na pokrycie tych wydatków, składają się następujące kwoty:

Dochody zwyczajne i nadzwyczajne administracji 1.234.771.197 zł.

Czysty dochód z przedsiębiorstw państwowych, przelewany do skarbu państwa — 107.832.530 zł.,

czysty dochód z monopoli 647.936.215.

Zastanówmy się bliżej nad źródłami dochodów państwowych, przewidzianych w budżecie na r. 1927/8.

Podatki bezpośrednie:

gruntowe, od nieruchomości, część przemysłowego (patenty), dochodowy, wojskowy, od kapitałów i rent etc. oraz majątkowy — okrągło miljonów — 363.

Podatki pośrednie:

od: wina, piwa, cukru, drożdży, olejów skalnych (nafta, benzyna, parafina i t. p.), kwasu octowego i t .p., oraz znaczna część podatku obrotowego, zwanego „przemysłowym" — okrągło miljonów — 300.

Opłaty stemplowe — miljonów 112.

Cła: przywozowe (cło i uboczne) ma dać 175, wywozowe (cło i uboczne) przyniesie 7, czyli razem miljonów — 182

Monopole:

Tytoniowy 270 miljonów, spirytusowy 320 miljonów, od soli 39 miljonów, zapałczany 9 milj., loterja 9 milj., czyli monopole razem miljonów — 648.

Przedsiębiorstwa:

Lasy państwowe 56 milj. zł., koleje 37 miljonów, poczta i telegraf 10 milj., państwowe przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze — 4 miljony, inne — 1 milj., czyli przedsiębiorstwa razem miljonów — 108.

Pozostałe źródła dochodów:

10 proc. dodatek do danin publicznych (62 milj.), należytości sądowe za wymiar sprawiedliwości (32 milj.), opłaty emerytalne funkcjonarjuszów państwowych cywilnych (21 milj.), z dopłat do taryf kolejowych i pocztowych na zatrudnienie bezrobotnych (15 miljonów), dochód z Państwowego Funduszu Gospodarczego (15 milj.), udział skarbu Państwa w dochodach skarbu śląskiego (12 milj.), dochód z daniny łasowej (10 milj.), opłaty konsularne (8 milj.), oprocentowanie nieruchomego majątku państwowego (7 milj.), dochód z dzierżawy majątków państwowych (7 milj.), opłaty za paszporty (6 milj.), opłaty emerytalne wojskowych (6 milj.), udział w zyskach Banku Polskiego (3 milj.), kary i dochód z konfiskat Min. Skarbu (2 milj.), udział samorządów w kosztach utrzymania policji (2 milj.), opłaty statystyczne (2 milj.), legalizowanie urządzeń mierniczych (2 milj.), sprzedaż starego sprzętu, wydawnictw etc., czynszowe za lokale, kary administracyjne, zwroty pożyczek, itp., itp., oraz opłaty za wszelkie czynności państwowe etc. (66 milj.), czyli razem z pozostałych źródeł miljonów — 278.

A teraz zastanówmy się, z czyjej kieszeni płyną wymienione dochody?

Do opodatkowania pośredniego, a więc krzywdzącego, należy zaliczyć:

Podatek: obrotowy — 170 milj. zł., od cukru — 84 milj., od olejów skalnych nafty, benzyny, parafiny etc.) — 19 milj., od piwa — 9 milj., od drożdży — 7 milj., inne podatki pośrednie — 11 milj., dochód z monopolu tytoniowego — 270 milj., dochód z monopolu spirytusowego — 320 milj., dochód z monopolu solnego — 39 milj., dochód z monopolu zapałczanego — 9 milj. Razem — 938 miljonów zł.

Jeżeli dodamy do tej sumy dochód z ceł, które — nie w całości, ale w znacznej mierze — wpływają na zwyżkę cen, sprowadzanych z zagranicy produktów, to czyste opodatkowanie pośrednie artykułów masowego spożycia przekroczy 1000 miljonów, co stanowi conajmniej około 60 proc. wszystkich dochodów państwowych!

A opodatkowanie pośrednie w tej czy innej formie przygniata biedniejszych ciężej, niż bogatych.

Dam przykład:

Przypuśćmy, że rodzina robotnicza, składająca się z 5 osób, spożywa pół klg. cukru tygodniowo, czyli 26 kilogramów rocznie, przy zarobku (czyli dochodzie) miesięcznym 100 zł., czyli 1200 zł. rocznie. Podatek od cukru wynosi 35 groszy od kilograma, więc zapłaci ta rodzina podatku 9 złotych i 10 groszy, czyli 0.75 proc. dochodu.

A teraz weźmy rodzinę człowieka bogatego, składającą się również z 5 osób. Ponieważ ludzie bogaci lepiej słodzą kawę, herbatę i inne napoje, używają cukru do kompotów, konfitur, legumin i innych potraw, a także spożywają różne wyroby cukiernicze (czekoladę, cukry, ciasta etc.), — więc spożycie cukru jest większe i wynosi — dajmy na to — 4 kg. tygodniowo, czyli 208 kg. rocznie, przy 3 tysiącach dochodu miesięcznego (także i większe pensje mają dyrektorowie fabryk, a dochody kapitalistów: fabrykantów, bankierów, wielkich kupców i t. p. są wyższe!), a więc 36 tysiącach rocznie.

Ta rodzina bogata zapłaci od 208 kg. cukru 72 zł. 80 groszy podatku, a więc o 0.2 proc. dochodu.

Biedakowi zabrano na podatek 0.75 proc. z dochodu, a bogaczowi tylko 0.2 proc.!

Rezultat ten, że biedak zjadł pół kg. cukru tygodniowo i zapłacił podatku stotrzydziestą część swego dochodu, bogacz zaś spożył 8 razy więcej cukru i dał na podatek tylko pięćsetną część swego dochodu!

Gdybyśmy ciężar podatkowy, spadający z tego tytułu na płatnika, chcieli wyrazić w

kilogramach, to musielibyśmy spożycie cukru tak dla rodziny człowieka bogatego, jak i biednego, określić na jednakowe ilości, a wówczas okazałoby się, że przy podatku od cukru ciężar gniotący biedaka jest 30 razy większy niż ciężar, przygniatający bogacza!

Tak, lub podobnie jest z każdym podatkiem pośrednim.

I jeszcze jeden ciekawy moment, zachodzący przy opodatkowaniu pośredniem. Oto człowiek płaci podatek i nawet nie wie kiedy i ile. Tak jest z podatkiem od cukru, piwa (litr 6 gr.), drożdży (kg. — 1 zł.), benzyny (kg. 16 gr.), nafty (kg 11 gr.), świec (kg. 11 gr.), spirytusu (litr 6.50 zł.), soli, zapałek, papierosów (50 procent ceny) i t. p.; podobnie jest z podatkiem obrotowym przy kupnie każdego przedmiotu oraz z cłem, przy nabywaniu produktów, sprowadzonych z zagranicy.

A ponieważ część podatków bezpośrednich (np. podatek dochodowy od poborów) płacą lepiej zarobkujący robotnicy i urzędnicy, jak również wiele opłat (np. od paszportów, stemple na wnoszonych podaniach i t. p.), spada także na szerokie masy ludzi pracy, więc można na podstawie powyższych danych stwierdzić, że ciężar utrzymania Państwa spoczywa głównie na robotnikach, urzędnikach, proletarjacie rolnym i biedniejszem włościaństwie!

Wzamian za to Państwo daje ludziom pracy bardzo nie wiele.

—:::—

Dział gospodarczy.

Zakład Gazowy Miejski we Lwowie.

wytwarza KOKS z najprzedniejszych grubych węgli gazowych i dostarcza w sortymentach: gruby, orzech i drobny po cenach konkurencyjnie niskich.

Koks ten ma zastosowanie do wszelkiego opału dla warsztatów i kuźni, opału urządzeń młynarskich, jak wogóle w całym przemyśle i rękodziele. Przy nadchodzącym sezonie budowlanym koks nadaje się doskonale do osuszania budynków.

Wszelkich potrzebnych informacji i ofert udziela Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie, ul. Gazowa 28. Tel. 492 i 43.

Działalność Banku Hipotecznego w r. 1926.

Bank hipoteczny, który w roku przyszłym święcić będzie 60- lecie swego istnienia odbył ub. soboty 30 kwietnia b. r. doroczne walne zgromadzenie swych akcjonarjuszy przy licznym udziale członków.

Zgromadzenie zagaił prezes Rady Nadzorczej dr. Mycielski, poczem imieniem Rady nadzorczej złożył dr. Marjan Lisowiecki sprawozdanie z dorocznej działalności Banku.

Podniósłszy na wstępie, że pomimo trudnych warunków pracy wynik działalności Banku w roku sprawozdawczym da się określić jako pomyślny sprawozdawca zaznaczył, że zysk w omawianym okresie wyraża się w sumie 648.236 zł. to znaczy że jest o 191.654 zł. wyższy, niż w r. 1925. Na ten pomyślny wynik, złożyły się następujące czynniki:

Suma wkładów na książeczki oszczędnościowe figurująca w bilansie r. 1926 z cyfrą 6,136.588.— zł. sześciokrotnie przewyższyła tę samą pozycję z poprzedniego roku. Pozycja kredytorów w rachunku bieżącym w porównaniu z rokiem 1925 jest o 6,208.068 zł., a pozycja debitorów o 8.959.134.— zł. wyższa.

Te nieco poprawione stosunki w życiu gospodarczem i to znacznie wzmocnione zaufanie do instytucji Banku hipotecznego, przyczyniłyby się były niewątpliwie do lepszych nawet rezultatów gdyby niepożądana dysproporcja między stojącymi do dyspozycji Banku zasobami gotówki a możnością pewnego i korzystnego zarazem ich zużytkowania, nie krępowała działalności banku.

Nasz handel i przemysł — brzmi dalej sprawozdanie — ciągle w zastoju będące, słabnące wskutek tego zapotrzebowanie kredytu z jednej, a brak dostatecznej ilości materjału wekslowego, nadającego się do eskontu z drugiej strony, nie pozwalały nam wyzyskać tej pod względem obfitości zasobów gotówkowych pomyślnej konjunktury tak, jakbyśmy tego byli pragnęli.

Przy tej sposobności podkreślił p. Lisowiecki, że niektóre z banków państwowych wbrew ich właściwemu powołaniu, rozszerzają swój zakres działania poza granice, ich zadaniem zakreślone. Istnienie i działalność banków prywatnych dla normalnego funkcjonowania mechanizmu gospodarczego życia państw, są wprost niezbędne. Nieuznawać zdaje się jednak tej zasady polityka niektórych z banków państwowych. —

Pod każdym względem przyznane bankom państwowym uprzywilejowania uniemożliwiają bankom prywatnym wszelką z nimi konkurencję, a ścieśniajac coraz bardziej dotychczasową działalność banków prywatnych, do ich rozwoju bynajmniej się nie przyczyniaja.

Przechodząc do szczegółów sprawozdawca zaznaczył, że

ODDZIAŁ HIPOTECZNY

czyli dział długoterminowego kredytu Banku, zajęty był w latach ostatnich przeważnie tylko nieproduktywną a żmudną pracą koło przerachowania dawki złotowe i konwersję dawnych listów zastawnych na złotowe. W roku sprawozdawczym oddział ten zdołał z chwilą, gdy silna tendencja do obniżenia stopy procentowej otworzyła pole zbytowi listów zastawnych, podjąć napowrót swe czynności emisyjne, i przystąpić do

UDZIELANIA POŻYCZEK DŁUGOTERMINOWYCH.

narazie tylko w 8 proc. na dolarową walutę opiewających listach zastawnych.

Popyt na listy te stanowiące tak pod względem intraty jak i pewności znakomitą lokatę kapitału, wzrasta z dniem każdym i pozwala mieć nadzieję, że w dziale tym wyszedł już Bank z martwego okresu.

Jakkolwiek obecnie stopa procentowa listów zastawnych jest bądź co bądź nieco za wysoka dla kredytu długoterminowego, to jednak wspomniana wyżej zniżkowa tendencja stopy procentowej uprawnia do przewidywań że nastąpił już w etap przejściowy i że

EMISJA NIŻEJ OPROCENTOWANYCH LISTÓW ZASTAWNYCH NALEŻY JUŻ DO NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI.

Wpłata rat annuitetowych pożyczek długoterminowych wykazuje w roku sprawozdawczym znaczne polepszenie i może już na ogół nazwaną być zadowalającą.

Kantor wymiany wykazuje zysk w sumie zł. 443.023.55.

Stan portfelu wekslowego po strąceniu redyskonta, wynosił zł. 2,242.655 gr. 45, a odsetki eskontowe zł. 305.205 gr. 71.

Pozostałość na książeczkach wkładkowych wynosiła z końcem roku 1926 sumę zł. 6,136.588 gr. 14 zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1925 o pokaźną kwotę zł. 4,940.949 gr. 09.

Oddziały zastawnicze w Zakładzie głównym i we Filjach w Krakowie i w Czerniowcach, przy inwestowanym kapitale zł. 1,183.076 gr. 86 wykazały zysk w sumie zł. 141.515 gr. 69.

Łączna cyfra płac dosiągnęła w r. 1926 sumy zł. 1,014.490 gr. 10, zwiększyła się zatem w stosunku do roku 1925 o zł. 148.837 gr. 34 z powodu podwyżki płac. Koszta administracji oraz świadczenia społeczne wynosiły zł. 315.938 gr. 94.

Fundusz zapasowy zwyczajny, który wynosił z końcem roku sprawozdawczego zł. 1,277.000, zasilony został z zysku roku ubiegłego kwotą zł. 63.413 gr. 40.

Nadwyżka dochodu za rok 1926 wynosi 648.236 zł. 09 gr. Od tej nadwyżki potrąca się przeniesienie zysku z r. 1925 zł. 154.582 gr. 48. — Różnica wynosi 493.653 zł. 61 gr.

Po rozdziale zysków — w myśl statutu i ustawy całą resztę zł. 133.917 gr. 88 przenosi się na rachunek roku 1927.

Po tem sprawozdaniu rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos akcjonarjusze red. Fryling i dr. Parnas, podkreślajac dodatnią pod każdym względem działalność Banku. Dr. Parnas postawił wniosek, by Dyrekcja wysłała specjalna delegację do Warszawy w celu przedstawienia szkód, jakie ponosza banki prywatne przez paraliżowanie ich działalności przez banki państwowe oraz wytłumaczenia, że nie leży w interesie państwa zabijanie inicjatywy prywatnej.

Red. Fryling z wysokiem uznaniem wyraził się o trosce Banku o byt swych urzędników oraz emerytów, wdów i sierót, co się wyraża w podwyższeniu ich pensji.

Po wyjaśnieniach, złożonych przez dyr. Boziewicza zgromadzenie powzięło następujące uchwały:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie za rok 1926 z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1926 i udziela Zarządowi Banku absolutorjum.

3. Tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1926 wypłaca się począwszy od 1. czerwca 1927 zł. 6 za każde 75 sztuk akcji starych względnie za jedną stuzłotową.

4. Przekazuje się zł. 63.413 gr. 40 do zwyczajnego funduszu zapasowego.

5. Przeznacza się na remuneracje dla pracowników Zakładu wedle uznania Dyrekcji i Rady Nadzorczej zł. 50.000.

6. Nadwyżkę zysku zł. 133.917 gr. 78 przenosi się na rachunek roku 1927.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej, do której weszli ponownie pp. Marjan Lisowiecki, Paweł Kornfeld i Antoni Ponikowski.

Nakoniec złożono sprawozdanie funduszu pensyjnego. Majątek funduszu pensyjnego wynosił z dniem 31. grudnia 1926 zł. 238.299 gr. 91, w porównaniu z rokiem 1925 wzrósł o zł. 85.302 gr. 99. Bank dotował fundusz pensyjny w roku 1926 kwotą zł. 85.980 gr. 52.

Z czarnego podwórka.

CZY BEZWYZNANIOWY MOŻE WYCHOWYWAĆ DZIECKO.

NOWY YORK. Przed sądem apelacyjnym w Broux odbyć się ma ciekawa rozprawa. Chodzi o 15- letnią dziewczynę Rozalję Harago, oddaną na wychowanie do katolickiego przytułku dla dziewcząt, co umotywowano tem, że jej ojciec nie troszczył się o jej wychowanie religijne.

Ojciec dziewczynki, Frank Harago, Węgier stolarz z zawodu, zażądał zwrotu dziecka.

Adwokat Rozalji Harago, Charles Recht, gorąco sprzeciwiał się tej decyzji, dowodząc, iż jest ona jawnem pogwałceniem praw konstytucyjnych. „Harago ma prawo — mówił Recht — wierzyć w co chce lub nie wierzyć wcale. Wolno mu nie pragnąć religijnego wychowania dla córki i nie posyłać jej do szkoły wyznaniowej. Wśród tych, co podpisali Deklarację Niepodległości więcej było bezwyznaniowców niż ludzi religijnych.“

„ZŁOTY CIELEC“ W KOŚCIELE.

NOWY YORK. — Dr. Irving Platt Withington przestał być pastorem, i wrócił do skromniejszej, ale pożyteczniejszej, jak twierdzi roli — lekarza po czterdziestu latach pracy kościelnej. Za przyczynę swej decyzji podaje, że Złoty Cielec wyrugował Boga z kościoła. Dr. Withington ma 70 lat, ale nie traci nadziei, że bezinteresowna praca dla bliźnich na polu naukowem, pozwoli mu odzyskać spokój moralny, który stracił, widząc na każdym kroku przemożny wpływ pieniądza na sprawy religijne i wyznaniowe.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Ľud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.